

# Zwyczaje ludowe związane z ostatkami i początkiem Wielkiego Postu

Święta kościelne organizowały od wieków życie społeczne i gospodarcze Polaków. Wyznaczały rytm życia, pouczały, wzywały do refleksji nad osobistym losem oraz wskazywały metody postępowania.

Mięsopust, ostatki lub kuse dni, to ostatnie dni karnawału - między Tłustym Czwartkiem a Środą Popielcową. W tych dniach obserwujemy we wszystkich regionach Polski najdziwniejsze grupy przebierańców. Wśród nich spotkać możemy m.in. Cyganów, szlachciców, Żydów, a także zwierzęta: kozy, niedźwiedzie, konie i bociany.

Charakterystyczną dla Kujaw i Wielkopolski zabawą jest podkoziółek. Niegdyś odbywał się w karczynie z dużą izbą do tańca. Obok orkiestry stała beczka, a na niej miska i naga figurka ptci męskiej z kozłimi rogami. Zabawa rozpoczynała się od wzajemnego prześmiewania się panien i kawalerów, którzy w zapusty się nie pobrali. Para zaczynając taniec stawała przed kapelą. Kawaler gwizdem lub śpiewem podawał melodię tańieczną, panna wrzucała do miski monetę, a wówczas mężczyzna śpiewał.

Po karnawale następuje czterdziestodniowy post. Rozpoczyna go Środa Popielcowa - zwana niegdyś także Wstępną Środą. Popiół używany w dniu rozpoczynającym Wielki Post przypomina, że ciało nasze obróci się w proch ziemi, z której powstało.

W Środę Popielcową je się tylko raz do syta, a w kościele po nabożeństwie kapłan posypuje głowy popiołem, mówiąc: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Jest to wyraźne przypomnienie przemijania i ulotności dóbr doczesnego świata.

Zwyczajowość ludowa związana z pierwszym dniem Wielkiego Postu ma jednak wiele cech dalekich od po-

stnych zachowań. Jest to bowiem także dzień różnych żartów. Nad wejściem do karczmy umieszczano niegdyś np. naczynie napełnione popiołem z uwiązaniem do niego sznurkiem. Gdy ktoś wchodził, siedzący wewnątrz karczmy ciągnął za sznur i obsypywał wchodzącego.

Był to również dzień karania dziewcząt, które nie wydały się za mąż w karnawale. Przymuszano panne, aby ciężką kłodę ciągnęła do karczmy, w której się musiała wykupić wódką. Zwyczaj ten nazywano kłodą popielcową.

Podobnie postępowano z młodymi mężatkami na Kujawach. Tak opisuje to etnograf Oskar Kolberg: „We Środę Popielcową, na taczkach ubranych sośniną i ozdobionych wstążkami, chłopak owinięty grochowinami i udający niedźwiedzia wiezie do karczmy tegoroczną mężatkę, gdzie ona się wódką wykupuje”. Zwyczaj ten zwano: wkupne do bab, czyli wejście młodych mężatek do grona starszych.

W Popielec powtarzano także zwyczaj magicznego skakania. Przychodzono do karczmy z własnym jedzeniem. Wódkę zamawiano u karczmarza. Kobiety tańczyły oraz skakały na len i konopie, dziewczęta na rutę, gospodarze na owies i pszenicę, a górale skakali na rzepę. Zawsze przestrzegano, by tańczyć drobno, a skakać jak najwyżej.

Od czwartku po Środzie Popielcowej rozpoczyna się już Wielki Post.

Justyna Stawiszyńska



fot. J. Stawiszyńska